



# Wywiad z nauczycielem z Łączan (Małopolska)

Autor: Adam Jurkiewicz

Data publikacji: Nov. 26, 2011

<http://www.wioowszkole.org/article/wywiad-z-nauczycielem-z-laczan-malopolska>

**Oto wywiad, a właściwie krótki artykuł, jaki napisał dla nas Pan Tomasz Barcik, nauczyciel informatyki i geografii w [Zespole Szkół w Łączanach](#). Napisz dla nas...**

Jestem nauczycielem geografii i informatyki w Zespole Szkół w Łączanach (Małopolska). To niewielka, wiejska szkoła, w której łącznie uczy się ok. 150 uczniów. W edukacji pracuję od 1997 r., zaś komputerami zajmuję się od około 12 lat (nauczycielem informatyki zostałem niejako z „łapanki” - ze względu na redukcję liczby godzin skończyłem podyplomówkę).

Linuksa znam i używam prywatnie od mniej więcej 8 lat. Zainteresowałem się nim zupełnie przypadkiem, kiedy mój komputer odmówił współpracy z Windows XP (wówczas nowość...) a Mandriva jakoś sobie poradziła. Później był Ubuntu i kolejne dystrybucje.

Wtedy też wpadłem na pomysł, by wykorzystać Open Source w szkole, chociażby z uwagi na permanentny brak funduszy i możliwość pokazania czegoś więcej niż Windows 95. Po jakimś czasie szkoła otrzymała nową pracownię w ramach EFS i wówczas na stałe wprowadziłem do programu nauczania również Linuksa (po wielu próbach zdecydowałem się na EDU-CD). Tu dygresja - proces przekazywania pracowni dla szkół zastępuje na osobny wątek; do wyboru były platformy Windows, MacOS i Linuks - wybrałem oczywiście Mac'a a skończyło się jak zwykle...

Pomysł zorganizowania szkolnej pracowni informatyki w oparciu o Wolne i Otwarte Oprogramowanie jest znakomity, przede wszystkim z uwagi na możliwość nauczania w oparciu o najnowsze rozwiązania, brak problemów licencyjnych i łatwiejsze (przynajmniej dla mnie) zarządzanie siecią. Poza tym tzw. podstawa programowa wyraźnie mówi o narzędziach informatycznych, a nie nauce obsługi Paint, Word, PowerPoint i Excel - co często niestety ma miejsce. Dodatkowo szkoła, która otrzymała pracownię z Windows XP i MsOffice 2003 (jak nasza), w praktyce skazana jest na „wieczyste” używanie takiego oprogramowania, bo nie ma funduszy na wymianę sprzętu i zakup licencji związanych z migracją na nowsze systemy Microsoftu.

Na razie na szkolnych komputerach zainstalowany jest SRU\_Desktop, serwer czeka w kolejce. Test wypadł pozytywnie, system na tym sprzęcie pracuje o niebo lepiej od Windows XP, zarządzanie jest łatwiejsze, a uczniowie narzekają tylko, że nie wszystkie gry online im działają;)

**Tu zrobiłem mały test - na 2 stacjach postawiłem w tym samym czasie świeży XP (jeden postawiłem „na czysto”, drugi przywróciłem z obrazu) i obok nich SRU\_Desktop; od tygodnia dalej konfiguruję Windowsa, zaś postawienie Linuksa zajęło jakieś 30 min.**

Italc jest praktycznym rozwiązaniem, z pewnością ułatwi zarządzanie pracownią i zapewnia kontrolę nad poczynaniami uczniów (dotąd korzystałem z RealVNC i TeamViewer, co nie zawsze zdawało egzamin).

Sens wykorzystania oprogramowania Open Source w szkołach jest jak najbardziej na miejscu, przede wszystkim z uwagi na potrzeby kształcenia, w końcu mamy uczyć poszukiwania rozwiązań, a nie korzystania z gotowców. Często spotykam się z argumentem, że „wszyscy używają Windows”, więc dzieci muszą go znać, bo będą mieć z nim do czynienia w przyszłej pracy. I dzieci świetnie go znają, często nawet o tym nie wiedząc, bez pomocy szkoły. Pytam, co z przyszłymi grafikami, którzy będą pewnie pracować na Mac'u albo z informatykami, którzy muszą znać Unixy? Jedynym problemem jest postawa środowiska, bo „płytką z podręcznika nie chce działać...”

Ireneusz Barcik

My z kolei mamy nadzieję, że szkoła skorzysta na tym, że będzie używała SRU.